

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt, na miesiąc, grudzień z odnośnym do domu 2 marki złote, do Polski 3 marki złote lub 300 000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 fen. zł. za rząd jednolamowy. Wiersz reklamowy 30 fen. złotych. Redakcja i Administracja: Ailenstein, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19466. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 23 grudnia 1923 r.

Nr. 289.

Oreędzie Biskupów Polskich do wiernych całej Polski.

Najmilsi w Chrystusie! — Ciężko nawiedził Bóg dzisiejsze narody. Nie otrząsnęły się one jeszcze ze zmagani straszliwej wojny, nie starły jeszcze krwi w której przez lat tyle broczyły, a oto mimo układów i traktatów pokolowych, świat cały w wielkiej żyje rozterce. A jeśli starami i mocna w stuleciach ich dziejów utwierdzonymi państwami wstrząsa burza cierpień i doświadczeń, to czyż podobna jest, ażeby nasze młode Państwo było od nich wolne? Jeśli silnemu dębowi wichry oblamuje konary, to jakżeby nieporuszonem stać miało młode drzewo?

Przywrócił nam Bóg Ojczyznę naszą, wyzwolił nas z kajdan niewoli, a Królowa Korony Polskiej, Jasnogórska Marja, Królestwo swoje, tę ziemię naszą polską i naród nasz, swoim wstawieniem, wolnym i niepodległym uczyniła.

Co moc Boża sprawiła, co obroniła przemożna opieka Marji, to złość ludzka w zamiatłości swojej psuje i rozwała. Nie grozi nam na razie wróg z zewnątrz, natomiast wróg wewnętrznym podkopuje podwaliny Państwa naszego. Szatan pychy i samolubstwa opanował serca i umysły, prywatnie i osobiste korzyści wynoszą się ponad dobro ogólne, cele partyjne godzą często w podstawowe cele Państwa. Zgasł pokój, zamarła miłość, panuje upór, niechęć, wrogość. Dawny zabór nas prześladował i gnębił, dziś ze wstydem, rzec można, że jedni drugich gnębimy, sami się miązamy sobą prześladowujemy.

Boże Wielki, gorzko narzekaliśmy i płakaliśmy, gdy podczas wojny wszechświatowej bracia nasi, służący w armjach nieprzyjacielskich, przymuszeni byli walczyć ze sobą. Zaiste był to ciężki dopust Boży, był to krzyż z krzyżów naszych najboleśniejszy. A dziś na co patrzymy? Co widzimy?

Oto z własnej zlej i przewrotnej woli w zawziętości i zamiatłości, bracia napadają na braci. Polacy mordują Polaków, leje się krew bratnia. O Boże! ze łzami o tem mówić się godzi, płakać raczej, niż opowiadać. Czyż miłość Ojczyzny zaginęła w Polsce? Czyż zamary przykłady miłości i poświęcenia, które nam przodkowie w dawnych wiekach pozostawili. Wspomnijcie o tych tysiącach Polaków, którzy podczas stulecia niewoli ginęli na polu bitew, lub po więzieniach srogie znosili katusze, albo na wygnaniu schępli z tęsknoty za krajem i ziemią.

Ale pocóż szukać dawnych wzorów, w naszych czasach, w naszych oczach bohaterscy synowie Ojczyzny oddawali życie za Ojczyznę, istniejemy, żyjemy ich poświęceniem i ofiarą. Oni bronili Ojczyznę, a my obroniłej przez nich nie mielibyśmy budować i umacniać? Póki Ojczyzna była w niewoli, dół nam była droga a dziś Wyzwolonej nie będziemy służyć?

„Ta miła matka nasza daje nam dziś złota wolność”, że użyliśmy słów naszego Skargi, „iż tyranom nie służycie. Samiście tylko sobie tyranami, gdyż praw nie wykonujecie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie”. „Pan Jezus, umierając — mówi dalej Skarga — dwa przedniejsze przykazania testamentem pozostawił, jedno, abyśmy wspólnie miłowali się, drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali: Jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może”.

„Miłość cierpliwa jest — pisze św. Paweł — i łaskawa jest, miłość nie zadrzy, złości nie wyrządza, nie wzrusza się ku gniewowi, nie myśli złego, nie raduje się z niesprawiedliwości, ale weseli się z prawdy. 1. Kor. 13)“

Na Boga zaklinamy cię pobożny ludu polski, coś zachował wiarę ojców swoich, a cnoty matek twoich nie sa ci obce, i do was się zwracamy warstwy poświęcone, co wiedza i stanowiskiem zdawna produkujecie w narodzie do was wołamy ojcowie i matki, kobiety polskie i młodzieży, wszyscy, którzy miłujecie Ojczyznę, a oobro jej na sercu wam leży, ratujemy tę miłą matką naszą!

Połączmy się w jednej miłości względem Boga i w jednej miłości braterskiej względem ziemi, i gdy głos krwi braci pomordowanych woła do Boga z ziemi naszej, rzucmy surowe słowa potępienia i bratobójcze walki, napiętnujmy zbrodnie i występki, i zaprotestuemy wobec nieba i ziemi, wobec Boga i

ludzi. Niech tedy wszystek naród polski się połączy na całej ziemi naszej, niech we wszystkich dzielnicach i we wszystkich diecezjach wierni nasi się gromadzą, niech w każdym mieście i w każdej wiosce, gdziekolwiek świątynia Pańska się znajduje, lud pobożny się zbierze w jednym dniu w jednej myśli w jednej wspólnej modlitwie, postem poprzednim i pokutą przygotowany, a niech odbędzie wspólne powszechne nabożeństwo przeblagalne, zadośćuczynne.

I z wielką pociechą naszego serca wyznajemy, najmilsi, iżeście wy sami zrozumieli i odczuli potrzebę modlitwy publicznej i pokuty za Polskę. Z różnych stron kraju, z różnych sfer społeczeństwa, z różnych kół już to politycznych, jak poselskie, już to społecznych i organizacyjnych, od niewiast polskich, od polskiej młodzieży uniwersyteckiej, od stowarzyszeń przeróżnych zwrócono się do nas biskupów, byśmy zarządzili modlitwy za Polskę, byśmy dla Narodu całego naznaczili dzień jeden na pokutę i umartwienie. Zadość czyniąc z całej naszej chęci tak zgodnemu, tak poważnemu wołaniu społeczeństwa polskiego, obieramy jako dzień pokuty narodowej i postu ostatnią sobotę roku upływającego dwudziesty dziewiąty Grudnia i polecamy wiernym, aby tej soboty wstrzymali się od potraw mięsnych. Następną zaś niedzielę, ostatnią w roku trzydziestego Grudnia naznaczamy, jako dzień powszechnych na całej ziemi polskiej modłów za Polskę, i rozporządzamy, aby w dniu tym we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, i gorąco zachęcamy wiernych, aby jak najliczniej w dniu tym do Stolu Pańskiego przystąpili na intencje zbawienia Ojczyzny.

O niechże Bóg Wszechmocny uchroni Polskę od nierządu i domowych waśni, niech gorące nasze powszechne modły przyniosą upamiętanie i zgodę i pokój między braćmi jednej ziemi, a Marja Królowa Korony Polskiej, niech okrywa Ojczyznę naszą płaszczem swej przemożnej opieki.

Błogosławieństwo Boże i pokój niech będzie zawsze z wami wszystkimi. Amen.

Edmund Kardynał Dalbor, Prymas, Aleksander Kardynał Kakowski, Metropolita Warszawski, Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski o. o. m. Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski o. t. Adam Sapieha, Książę-Biskup Krakowski, Józef Seb. Pelzar, Biskup Przemyski, Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski, Leon Walega Biskup Tarnowski, Augustyn Rosentreter, Biskup Chełmiński, Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki, Marjan R. x. Biskup Sandomierski, Zygmunt Korfiński, Biskup Miński, Marjan Fulman, Biskup Lubelski, Henryk Przedziński, Biskup Podlaski, Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński, Ignacy Dubowski, Biskup Łucko-Zytomierski, Piotr Mańkowski, Biskup Kamieniecki, Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki, Stanisław Gał, Biskup Pelowski, W. P. Romuald Jabrzykowski, Biskup Sufragana Sejneński, Augustyn Hlond, Administrator Apostolski Śląski.

Ks. arcybiskup Roop, którego podpisu nie było pod odezwą biskupów polskich, wydał do wiernych swojej archidiecezji odezwę, w której zaleca im cierpliwym pod rządami, które głoszą ateistyczne zasady, aby łączyli się z modłami wnoszonymi w Polsce.

Przegląd polityczny.

Niemcy.

Koncentracja angielska na granicy Afganistanu.

Paryż. (AW.) Potwierdzają się pogłoski o koncentracji wojsk angielskich na granicy Afganistanu. Bezpośrednią przyczyną wojskowych zarządzeń stała się bezsilność władz sądowych, które nie zdołały wynaleźć morderców kilku oficerów angielskich, wbrew uroczystemu zapewnieniu Emira. Anglicy przekuli niedawno bardzo poważny transport broni mianowicie 100 000 karabinów i 2000 karabinów maszynowych, przeznaczonych dla Afganistanu. Hinduści zabierają sobie wybitne w osmerzeniu fanatyczny mahometański Afganistanu idą w tym wypadku ręką w rękę z rządem angielskim.

Przewidywane rozwiązanie sejmu bawarskiego.

Monachjum. W dniu dzisiejszym ustawa o pełnomocnictwach rządu została odrzucona, gdyż nie otrzymała przepisanych dwóch trzecich głosów. Za ustawą głosowało 91 posłów, przeciw 54 posłów. Rząd bawarski albo ulegając życzeniom bawarskiej partji ludowej rozwiąże sejm i rozpisze nowe wybory, albo zacznie rządzić na mocy paragrafu 48 konstytucji Rzeszy.

Wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego w Niemczech.

Berlin. (AW.) Zarząd socjaldemokratycznej frakcji Reichstagu zwrócił się do kanclerza z żądaniem zniesienia stanu wyjątkowego.

Minister finansów Rzeszy żąda nowych kredytów.

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu rady nadzorczej Banku Rentowego minister finansów Rzeszy zabiegał o udzielenie państwu zgodnie z paragrafami 5 i 10 statutu banku, dobrowolnego udzielenia kredytów ponad 1200 milionów marek rentowych. Rada nadzorcza banku na wniosek zarządu odmówiła temu żądaniu, aby nie zachwiać zaufania ogółu do pełnowartościowości marek rentowych.

Reńsko-westfalski złoty bank emisyjny zatwierdzony.

Berlin. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono zgodzić się na utworzenie Reńsko-westfalskiego banku emisyjnego, uzależniając decyzję od pewnych dodatkowych warunków.

Emisja nowych weksli skarbowych w markach rentowych.

Berlin. Według doniesienia urzędowego z dniem 22 b. m. rząd niemiecki wypuści weksle skarbowe w odcinkach po 5 i 10 tysięcy marek rentowych z terminem płatności od 14 dni do 3 miesięcy. Ktokolwiek życzy sobie umieścić na wygodnych warunkach marki rentowe za oprocentowaniem 8-9 proc. rocznie, może nabywać powyższe weksle we wszelkich kasach, bankach i organizacjach kredytowych. Procent od weksla płatny będzie z góry gotówką przy kupnie.

Gdańsk.

Gdzie bolszewicy mogą się swobodnie naradzać?

Gdańsk. (AW.) W tych dniach ma się odbyć w Sopocie konferencja przedstawicieli Rosji sowieckiej z przedstawicielami partji komunistycznej w Gdańsku i delegatami partji komunistycznej Niemiec. Jako miejsce konferencji wybrano Gdańsk z tego względu, że w Niemczech — jak wiadomo — partja komunistyczna jest zakazana. Przedstawiciele Rosji sowieckiej mają przybyć do Gdańska drogą morską.

Narady będą miały za przedmiot obecne stosunki w Niemczech i sprawę stosunków gospodarczych rosyjsko — niemieckich.

Litwa.

Rozruchy antyżydowskie w Kłajpedzie.

Gdańsk. (AW.) Z Kłajpedy donoszą, że w ostatnich dniach rozpoczęły się tam ekscesy antyżydowskie. Kilku kupcom żydowskim zamalowano szлды, pisano tylko w języku litewskim. Coraz częściej notowane są wypadki brutalnego zaczepiania żydów nawet w biały dzień. Policja państwowa stwierdziła, że ekscesy te są dziełem grupy antysemitycznych hackenkreuzerów. Grupa ta zorganizowana jest przez osoby, przybyłe z Niemiec. Wysoki komisarz Kłajpedy zwrócił się do dyrektora krajowego z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków, celem zlikwidowania hackenkreuzerów w Kłajpedzie.

Estonja.

Upadek wpływów niemieckich w Estonji.

Rewał. (AW.) W czasie ostatnim mnożą się oznaki upadku wpływów niemieckich w życiu Estonji. Jak wiadomo, wybory do rad miejskich przyniosły Niemcom dotkliwą porażkę, przyprowadzając ich wszędzie o utratę mandatu.

Obecnie nadchodzą wiadomości stwierdzające, że w lonie samych rad miejskich wnioski niemieckie coraz mniejsze mają powodzenie. M. i. Rada miejska w Rapsalu odrzuciła wniosek radnych niemieckich o nadanie ulicom nazw równoległych w języku niemieckim. Odmowa motywowana jest tem, że proponowana przez Niemców dwujęzyczność wprowadziłaby niepożądane zamieszanie.

Łotwa.

O szkolnictwo mniejszościowe w Łotwie.

Ryga. (AW.) W związku z rozporządzeniem ministerium oświaty o przymusowym zaprowadzeniu języka wykładowego łotewskiego w szkołach narodowościowych, posel do sejmu Schiwan złożył przed Radą ministrów memoriał protestujący przeciw wyniesionemu rozporządzeniu jako niezgodnemu z ustawą o szkołach mniejszości narodowych.

Anglia.

Groźny zatarg angielsko-sowiecki o Afganistan.

Moskwa. (PAT.) Radio stacja moskiewska ogłasza następującą depeszę iskrową: Donoszą z Kabulu via Taszkient na podstawie międzynarodowych informacji, że przedstawiciel Anglii w Afganistanie Humphries wystąpił do rządu afgańskiego w sprawie zamordowania obywateli angielskich w pogranicznej strefie angielskiej z ulimatium, w którym żąda od Afganistanu przyjęcia wszystkich postanowionych warunków a w szczególności zerwania wszelkich stosunków ze związkami republik sowieckich. Nota zaznacza dalej, że w razie odrzucenia ultimatum, Anglia nie powstrzyma się przed nową wojną.

Wiadomość ta głosi komunikat radio-stacji sowieckiej nadeszła do Moskwy zaledwie wczoraj wieczorem to też nie znalazła jeszcze echa w prasie. Jednak w kołach politycznych wiadomość o ultimatum angielskim wywarła wielkie zaniepokojenie. W kołach tych uważają bowiem, że nota angielska jest poniekąd zamachem na niepodległość Afganistanu zdobytą z takim trudem, a pozabawienie Afganistanu niepodległości jest wedle sowieckich kół politycznych równoznaczne z usunięciem państwa buforowego między związkiem republik sowieckich i Anglią.

Cziczerin w wywiadzie z przedstawicielami prasy w związku z ultimatum angielskim oświadczył, że Anglia zdołała już raz skasować istniejący teren buforowy, który stanowią Dardanele.

Na pytanie czy republika sowiecka uważa krok Anglii za akt wrogi. Cziczerin nie udzielił odpowiedzi. Natomiast stwierdził, że jest to akt polityczny pierwszorzędnej doniosłości, którego następstw nie można jeszcze przewidzieć. W dalszym ciągu Cziczerin mówił o rzekomych od dawna przygotowywanych operacjach wojskowych Anglii, przeciw Afganistanowi, oraz usiłował przeciwstawić wedle tego: „pokojową politykę rządu sowieckiego, intrygom Anglii“.

Stany Zjednoczone.

Kandydatura Mac Adora na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Londyn (AW). Mac Ador, zięć Wilsona, wystąpi jako kandydat stronnictwa demokratycznego przy wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Brak pracowników

na niwie narodowej w Niemczech.

U nas w Niemczech odczuwać się daje wielki brak pracowników na niwie narodowej. Brak ten daje się odczuwać nie tylko u nas w Prusach Wschodnich, ale na Górnym Śląsku, w Złotowskiem, na obczyźnie i wszędzie gdzie Polacy się znajdują. Gdy Polska powstała prawie wszyscy zdolniejsi działacze opuścili lud nasz i uzyskali często dobre posady w Polsce. Poszli, gdyż tutaj nie mieli egzystencji za gwarantowanej, nie mieli przyszłości, którą często jako ojcowie rodzin mieli w Niemczech. Dzieci działaczy społecznych nie mogli uzyskać w szkołach niemieckich wykształcenia w języku ojczystym. Dla tego działacze tutejsi byli przeważnie wprost zmuszeni do szukania sobie egzystencji w zmartwychwstałej i potrzebującej ludzi zdolnych Polsce.

Na palcach policzyć można tych, którzy pozostali i dziś jeszcze jeszcze pracują dla sprawy narodowej. Położenie tych działaczy narodowych było u nas zawsze marne. Kto z nas wie, w jakich warunkach pracować musieli przed wojną nasi redaktorzy, nasi działacze? Życie ich było ciąglą walką nie tylko z wrogami godzącymi w ruch nasz narodowy, ale także z różnego rodzaju kłopotami natury finansowej. Oplacani bardzo marnie redaktorzy i działacze społeczni złamani i zdenerwowani nie mogli w takich warunkach sprostać olbrzymim zadaniom i bardzo często porzucać musieli posterunki im powierzone.

Dziś pod tym względem nie jest niestety lepiej, ale nawet gorzej. Prawda, że warunki gospodarze w Niemczech są bardzo marne i że zasoby stojące nam do dyspozycji są szczupłe. Jednakże wypróbowanym i koniecznym potrzebny działaczom i redaktorom naszym zapewnić należy przyzwoloną egzystencję. Nie można dopuścić do tego, ażeby ludzie pracujący sumiennie mieli powody do żalów, skarg i rozgoryczenia. Nie można zezwolić na to, ażeby ci redaktorzy pracownicy w coraz starsości, inwalidztwa lub

niezdolności do pracy skazani byli na litość i na serca miłosiernie.

Pochwały, uznania, piękne słówka, obietnice pracowników, którzy mają familę, nie nie pomogą. Po trzeba czynów, potrzeba opieki społeczeństwa. Szarpnię przez wroga, który działalność ich uniemożliwił pragnie, a nadto denerwowani ustawiczną walką o byt, o chleb codzienny, nie mogą ci ludzie poświęcić się całkowicie swemu zadaniu. Społeczeństwo zamalo interesuje się losem działaczy, literatów i dziennikarzy w Niemczech. Muszą oni nie tylko żyć, ale siebie, żony i dzieci przyrodzić, muszą być tak uposażeni, ażeby przynajmniej pozbyli się ciągłych kłopotów i trosk materialnych a całą energię swoją skierować mogli w kierunku szczytnych zadań im powierzonych.

Jeżeli nie nastąpi zmiana na lepsze, natenczas nie będziemy mieli w Niemczech z inteligentów nikogo, którzyby tu pozostał i pracowal. My tutaj wytrwamy, ale nie tylko wytrwać lecz i żyć musimy. Węgetując z rodzinami, zadań nam powierzonych wypełniać nie możemy.

Dodać możemy do artykułu, że położenie pracowników naszych, mianowicie starszych, żonatych, bylo w ubiegłych latach często wprost rozpaczliwe. To nagi i przykry fakt.



Tylko do 25 grudnia

przyjmują listonosze przedpłaty na miesiąc styczeń. Szanow. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z —pieniędzmi, (2 marki złote) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

Bolszewizm a Żydzi.

Czytamy w „Słowie Pomorskiem“:

Według pism zagranicznych, ostatni spis ludności w Moskwie wykazał, że obecnie w starej stolicy rosyjskiej zamieszkuje 600 tys. Rosjan, 967 tys. Żydów i 400 tys. innych narodowości, wśród których przeważają Niemcy i Chińczycy.

Dane te statystyczne skonfundowały nieco bolszewików, którzy zdecydowali nie ogłaszać rezultatów moskiewskiego spisu ludności.

Niezawodnie, mieli ku temu wszelkie podstawy. Postąpili najracjonalniej, nie przyznając się publicznie, że w prastarym gradzie rosyjskim, w którym ongi Żyd nie miał prawa zamieszkiwania, dziś Żyd ten jest w większości, rządzi „mniejszością rosyjską“, dyktuje jej swe prawidła, rozporządza jej duszą i ciałem.

Marzenia zaborcy żydowskiego ziściły się; niema już Moskwy rosyjskiej, jest Juco-Moskwa, która posiada obecnie aż cztery teatry żargonowe. Zresztą niema już i Rosji, jest Żydo-Rosja, Jewreo Rosja, sojusz Żydowski, socjalistyczno judaistycznych sowieckich republik.

Kiedyś Tatarzy opanowali Rosję, powiązali, według historyków rosyjskich „moskiewski lud“, położyli na nich deski, usiedli i rozpoczęli ucztowania. Takie „rządzenie“ Rosją trwało 240 lat. Jeszcze w gorszym stanie, aniżeli ongi pod deskami, znajduje się dziś naród rosyjski. Ile lat potrwa ta nowa niewola — żydowska — niewiadomo. Żydzi gruntownie obsadzili całą Rosję. Ale czy na tem się kończą zamiary międzynarodowego wojującego Żydostwa?

Już na początku rewolucji rosyjskiej rozlegały się głosy, że bolszewizm jest niczem innym, jak skrytą bronią oboz żydowskiego, że na wschodzie Europy Żyd występuje pod maską czerwono bolszewicką, że to on, działając w sojuszu z agentami swolmi — socjalizmem i radykalizmem — rozpoczyna podbój świata, urzeczywistnia swe plany syjońskie.

Tymczasem Żydowi międzynarodowemu powiodło się tylko na wschodzie Europy, aczkolwiek nie drzemie on i na zachodzie, działa intensywnie, rozsadzając ustrój społeczny, zagarniając w swe ręce przemysł, banki, miejsca w parlamencie i — powoli duszę robotnika i chłopca. Dziś mu się tu urywa — nazajutrz znowu rozpoczyna swą pracę krecią, bo musi zginąć lub zwyciężyć.

Dla Żyda międzynarodowego Polska była zawsze przeszkodą. Zdrowy naród polski malo ulega wszelkim rozkładowym ideom. Trzeba więc — rozumie wojowniczy Żyd usiłując atak, skoncentrować swą energię, puścić w ruch wszelkie środki trujące: socjalizm, radykalizm, komunizm.

Przedemną leży ostatnia nielegalna — ulotka bolszewików polskich Uchwałą drugiego zjazdu partii komunistycznej Polski.

Między innymi, czytamy w niej: „Proletariat Polski żądać musi zniesienia wszelkich ograniczeń dla Żydów, w dziedzinie administracji, sądownictwa i szkolnictwa.“

O jakich ograniczeniach mówią polscy najmiel bolszewicy? Wszak konstytucja nasza nie zna podobnych ograniczeń. Nie mamy, co prawda jeszcze wojewodów Żydów, ale mamy już Żydów prokuratorów, sędziów, cicerów, inżynierów i t. d.

Równość jest, lecz Żydowi międzynarodowemu chodzi o przywileje, o władzę, o panowanie jawne nad Polską

Chce on, żeby w Warszawie mieszkało 60 tysięcy Polaków i dwa miliony Żydów.

Żeby nie było Polski Niepodległej, lecz żeby istniał sojusz socjalistyczno judaistycznych, rosyjsko-żydowsko polskich republik

Do tego dąży bolszewizm, tj. skryta awangarda międzynarodowego żydostwa.

A. Junosza — Gzowski.

KRONIKA.

Olsztyn, 22 grudnia 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Ad. i Ewy Wg. Wschód słońca o godz. 7.59; zachód o g. 4.04

— r. **Podarek gwiazdkowy czyli nowe podatki.** Jeszcze krótko o nowych podatkach. Rząd potrzebuje w styczniu, lutym i marcu 400—450 milionów, a tę sumę przyniesie mała nowa podatki. Dnia 10 stycznia zapłacić trzeba 40 fenigów złotych od każdego 1000 marek długu podatkowego z r. 1922. Rolnictwo zapłacić musi 29 lutego za pierwszy kwartał 1924 za każde 1000 marek wartości majątku 1 złotą markę, tj. 10 procent dochodu. Przemysł płacić musi od obrotu brutto po odciążeniu pensji dla pracowników 2 procent. Własność ziemską opodatkowaną zostanie 10 procentami od pierwszych 2000 marek dochodu, od każdego dalszych 2000 marek płacić się 20 procent. Do tej kategorii należą także wolne zawody i samodzielni pracownicy (tantele). Podatki oblicza się zawsze od dochodu w czterech roczach i płatne są do 10 kwietnia roku przyszłego. Dla pracobiorców pozostaje system odciążania od zarobku. Od zarobku 12 marek złotych tygodniowo podatku żadnego się nie płaci. Podatek obrotowy ustanowiono w r. 1924 na 2 1/2 procent. Kto punktualnie podatek nie zapłaci, ten dopłaca 5 proc.

— **Żeby zaciśnąć i durchhalten** radzi centrowy „Volksblatt“ olsztyński pisząc o nowych podatkach. Spamiętajmy to sobie. Odpowiemy mu na to przy przyszłych wyborach.

Warmja.

* w. Olsztyn. Wczorajszy targ był dosyć ożywiony a ceny równały się prawie z cenami ostatniego targu. Tylko masło nieco podrożało, było go jednak dostatecznie. Funt masła kosztował 1.50 do 1.80 mk. mendel jaj 1.50 mk. gęsi 80 fen. do 1. mk., kury żywe po 250 mk. Mięso sprzedawano po następujących cenach: wieprzowina 0.80 do 1.20 mk., wołowinę 60 fen. cielęcina 70 fen. okrasa 2 mk. za funt.

— w. Służba pocztowa podczas Świąt. W pierwsze święto służba przy okienkach, roznoszenie listów w miejscu jak w niedziele. Roznoszenie paczek i listów na wioskach jak w dni powszednie. W drugie święto służba przy okienkach jak w niedziele, listy itd. nie będą roznoszone.

Z Powiśla.

* w. Sztum. Złodziele zwiędzili w nowy na 19. bm. urząd katastrowy oraz Giro-Centralę. W biurach urzędu katastrowego pootwierali przemocą wszystkie szafy i szuflady zabierając kasę państwową, kasę portorji oraz przybory piśmienne. W banku skradli maszynę do pisania

* w. Malbork. W tutejszej okolicy wydarzył się następujący ciekawy wypadek. Dwie kobiety, matka i córka, które są zamężne mieszkają w tym samym budynku gdzie im się też urodziły w jeden dzień chłopcy. Krewni i znajomi dowiedziawszy się o przybyciu bocianów odwiedzali obie matki. Nowych obywateli podziwiano, podawaną z ręki do ręki i nie można się było wydziwić z tak niezwykłego przypadku dwóch urodzeń. Gdy jednakże chciano oddać chłopców matkom nikt nie wiedział który należy się matce a który córce. Ostatecznie zgodzono się na wybór i zaniesiono dzieci do chrztu. Ksiądz jednakże wzbraniał się dzieci ochrzcić i wniósł skargę która rozwiązana zostanie prawdopodobnie przez „Wyrok Salomonowy.“

Z dalszych stron.

* w. Duisburg. Przedsiębiorstwo Kruppa w Rheinhausen zwolniło wszystkich robotników ponieważ nie zgodził się oni na 10 godzinny dzień pracy.

List do p. Kuby z pod Wartemborka z powiatu bytowskiego w Pomeranii.

Ugoszcz, dnia 19 grudnia 1923.

Nech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Z radością czytamy o rozwiązaniu się towarzystw młodzieży na Powiślu, Warmii i Mazurach. A u nas w Ugoszczu nie wiedzą o żadnych polskich towarzystwach młodzieży tylko o Heimatdienstach, Sport vereinach i Gesangvereinach. W naszej sąsiedniej wiosce w Studnicach (Stüdnitz) ćwiczy się nasza młodzież wieczorami w niemieckich chórach śpiewu. Ale na młodzieży nie kończy się, idą i starsi, którzy mają w domu żonę i dzieci, a co oni tam śpiewają, to ty, dyplomato Kubo z pod Wartemborka dobrze wiesz. Niemcy im w oczy święcą, a za oczami radzi by ich utopił w żywej wodzie. Niemcy ich germanizują jak mogą u oni ślepi i strachają.

Zeszedł kary, były Francuz, kapral Nadrenję i Zagłębie Ruhry, są tam kilku Polaków tamtąd na

robotę, a choć mieli przepustki, to Niemcy poszli do Bytowa oskarżyć ich za to. A jak nasi Polacy przyjechali koleją do Bytowa, wtedy zieloni przyszl i niepuścili ich a potem powiedzieli: »Die Polen sind Verräter«. Dzisiaj nasza kochana młodzież idzie na ich Männerchor! Czy się nie wstydzą nazywać się Polakami?

A teraz proszę ciebie Panie Kubo, wytłomacz im dobrze, że im w pięty pójdzie, jak się to liżalstwo wyzyskuje ze strony niemieckiej, jak się tem szpeci wiasny i narodowy honor, jak się ośmieszają w oczach uczciwych i szlachetnych Polaków i Niemców. Może się nawróca, może i tu powstanie polskie towarzystwo młodzieży, towarzystwo kobiet polskich, Związek Polaków. Choć tu brak odwagi... Proszę cię kochana młodzieży, zbudź się, skrusz słabość a zerwij się do lotu jako młodzież Warmji, Mazur i Powiśla! Odważnym i dzielnym należy się świat!

Czytelnik.

Czy sport na wsi jest racjonalny?

Jeżdżąc po naszych wsiach, poruszam między innymi także raz po raz sprawę sportu, przyczem prawie zawsze spotykam mniemanie, niesłuszne, że sport niezbędny jest tylko dla ludzi umysłowo pracujących, dla mieszkańców miast, że ci, co zużywają mięśnie przy pracy fizycznej, a więc przedewszystkiem wieśniacy i robotnicy, wcale ich nie potrzebują. Mniemanie to jest z gruntu fałszywe, najlepszym tego dowodem to, że w Francji, Anglii, państwach skandynawskich i bałtyckich i w Ameryce ćwiczenia fizyczne rozpowszechnione są zarówno wśród młodzieży miejskiej jak wiejskiej, wśród studentów jak i robotników. Każda praca wtedy dopiero przedstawia widok estetyczny, piękny, nabiera sprawności i jest celowo wyzyskana, gdy mięśnie i ruchy są odpowiednio wyształcone. Omówienie tego go pozostawiam jednak więcej do tego powołanym osobom, sam zaś zajmę się innym rodzajem sportu, który uważam za znakomity środek nie tylko umocnienia sił fizycznych, ale także do wyrobienia sportowców, czyli rozszerzenia horyzontu pojęć młodzieży; a tym rodzajem sportu jest turystyka, czyli po polsku wycieczki krajoznawcze, wędrownictwo.

Jest to rodzaj sportu, do którego nie potrzeba, jak wynika z doświadczenia, wielkich zachęcań a wycieczki zawsze chcą młodzież każdego wieku, rodzaju i stanu.

Młodzież szkół jest w tem szczęśliwym położeniu, że ma na tych wycieczkach nauczycieli jako kierowników, którzy udzielają odpowiednich rad i wskazówek. Młodzież zaś zrzeszona w związkach młodzieży wiejskiej, jak i młodzież robotnicza, pozbawiona tego kierownictwa, podejmując wycieczki po kraju, bez przygotowania, może to uczynić tylko dla

próżnej ciekawości, bez rzeczywistego pożytku. Dla tych to niedoświadczonych i nieprzygotowanych wędrowników napisałem niniejszy artykuł.

Przed każdą wycieczką należy sobie przeczytać, czy to w domu czy też w towarzystwie, książkę czy przewodnik, spisujący daną okolicę, a takich w literaturze niemieckiej, a gdy podejmujemy się wycieczki do Polski, w polskiej literaturze jest dosyć. Taki przewodnik wskazuje co obejrzeć należy, poda pewne dane historyczne a resztę pozostawia dla spostrzegawczości osobistej, rzadkie rośliny, kamienie, ludzi, ich zwyczaje, ich tryb i sposób życia, stan oświaty i t. d.

Na wycieczce samej należy podzielić między uczestników poszczególne czynności, nie tylko pod względem gospodarczym ale przedewszystkiem w zakresie „badania”. Znając uczestników z łatwością zauważymy, że każdy z nich będzie miał inną sferę zainteresowania. Jednego zajmuje przedewszystkiem przyroda, innego gwary i narzecza, innego znów zwyczaje i obyczaje ludzkie, ubiory, inny zaś z podziwem spoglądać będzie na każdą starożytną budowlę itd. Każdy niech więc bada w swoim zakresie według własnego zamiłowania.

Powróćmy z wycieczki i urządzi się wystawę z rzeczy pozbieranych tak, że i ci co w domu pozostać musieli niewątpliwą korzyść odniosą. Znajdzie się nawet parę wymowniejszych, którzy zechcą podzielić się z wrażeniami. Jest więc i referat z wycieczki. Reasumując mamy więc potrójny rezultat wycieczki: 1. sama wycieczka pouczająca, 2. wystawa krajoznawcza, 3. pogadanka naukowa.

Jeszcze jedno pragnąłbym poruszyć. Nowoczesna cywilizacja, wszystko niwelująca, coraz więcej zaciera owe pierwotne po ojcach naszych zachowane cechy. Naszym obowiązkiem jest wejrzeć w głąb tych zamierzonych dziejów, badać jeszcze wśród ludu pozostałe ślady dawnych wierzeń i obyczajów, spisywać je, a znajdzie się taka osoba, która zapiski te wdzięcznie zużytkuje. Dzieje praocjów naszych nie powinny zagać w niepamięć.

Dobrze — powie ktoś, zgadzamy się, ale pocóż już teraz zimą, kiedy ziemia pokryta lodem i śniegiem rozprawiać na temat wycieczek.

Młodzieży polska, należy już teraz zorganizować się, omówić cele, plany i zamiary, według szwajcarskiego „Der kluge Mann baut vor”. Już teraz omawiać sprawę tę na zebraniach Towarzystw naszych, starać się o potrzebne fundusze, a wtedy tylko mogą być skutecznymi, jak to nakreśliłem na początku.

P. Sowa

Rodzice! uczenie dzieci wasze czytać, pisać i śpiewać po polsku!

Przemysł i handel

Dolar 21. XII. 4 200 000 000 000 mk.

Złota marka 21. XII. 1000 miliardów.

Marka polska 21. XII. 650 000 mk.

Wystawy międzynarodowe w Poznaniu.

Targ Poznański urządza wystawy w roku 1925 i 1928. Deputacja Targu Poznańskiego powzięła na posiedzeniu odbytem dnia 12 grudnia dwie niezmiernie ważne uchwały. Pierwsze, odbycie latem r. 1925 międzynarodowej wystawy wynalazków, wzorów, modeli, konstrukcji itp. Wystawa ta odbędzie się na rozbudowanych terenach i halach Targu Poznańskiego. Wystawa ma na celu pobudzenie zainteresowania u polskiego przemysłu dla nowoczesnych wynalazków i ulepszeń, które możnaby z korzyścią wprowadzić w polskich warsztatach pracy. Również zagranicą, a przedewszystkiem Europą wschodnią, będzie miała możliwość zapoznania się na wystawie z polskim dorobkiem kulturalnym i technicznym. Równocześnie uchwalila deputacja Targu Poznańskiego odbycie w r. 1928 jako w dziesięciolecie istnienia odrodzonego państwa polskiego, wszechpolskiej wystawy jubileuszowej przemysłu polskiego.

Wystawa ta ze względu na jej charakter wypadnie imponująco, gdyż do udziału zaproszone zostaną wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Dla pomieszczenia okazów projektuje się budowę szeregu nowych hal na terenach Targu Poznańskiego.

Od redakcji.

— „Gazety Gdańskiej” nie odbieramy od dłuższego czasu. Dla czego?

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna

Zamówienie „Gazety” na styczeń.

Ich bestelle hiermit für den Monat Januar 1924 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 2 Goldmark, Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 2 Goldmark erhalten zu haben bescheinigt:

Mija miesiąc, mija drugi — stary w stajni czyści konie, aż go baba przywołuje i tak ostro rozkazuje:

— Natychmiast idź mi do rybki, pięknie pokłoń się odemnie i powiedz, że za nic w świecie dłużej panią już nie będę — że królową pragnę zostać!

Gdy to stary rybak słyszy, i zdumiał się i przeraził; myśli, że z wielkiej rozkoszy rozum babie się pomieszał. Więc zawołał oburzony: — Bój się Boga, Kasiu droga, czyś blekotu się objadła, czyś zupełnie oszalała? Niepodobnaś ty do pani, cóż dopiero do królowej. Szpetnie tobie w kapeluszu ze wstęgami i piórami — jakżebyś ty, głupia babo, w tej koronie wyglądała, co tak biyszczysz, jako słońce?

Gdy to baba usłyszała, z wielkiej złości posiniąła, do rybaka przyskoczyła, trzykroć w twarz go uderzyła. Stary nic już nie powiada, spuścił nadół głowę siwą, nad brzeg morza znowu idzie i złocistej rybki woła:

— Czarodziejska złota rybko,
Na wezwanie staw się szybko!

Woda w morzu pomiętniała, zakipiła, zabuczała; balwany się zapiętrzyły, o brzeg wściekle uderzyły; złota rybka wypłynęła i rybaka zagadnęła:

Stawię się na zawołanie,
Powiedz, jakie twe żądanie?

Rybak kłania się najniżej, wzdycha ciężko, w czub się drapie: — Przewielmożna złota rybko! ot nieszczęście mam z kobietą — ona teraz, ani chybi, już na czysto oszalała! Oto panią już być nie chce, lecz królową pragnie zostać... A złocista rybka rzecze:

— Idź, nie frasuj się, człowiecze;
Oto już na zawołanie
Wypełnione to żądanie.

Wraca rybak znowu do żony i oniemiał ze zdziwienia! Już szlachecki dworek zniknął, a stanęły zamku mury, wysokie po same chmury! A w nim na srebrzystym tronie, z berłem i w złotej koronie, szkarłatnym płaszczem odziana, siedzi stara jego żona na królową zamieniona. Otaczają ją księżęta, senatory i hetmani o rozkazy ją pytają; a pazołowie dworzanię kielichy z winem podają i wiwaty wykrzykują, muzyce grać nakazują!

(Dokończenie nastąpi.)

Przyjaciel Dzieci



Dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej”

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Groni.

Dopuszczcie dziatkomiś do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 47

Olsztyn, dnia 23. grudnia 1923 r.

Rok II.

Tydzień.

Pamiętaj, mój synku:
Niedziela — dzień odpoczynku!
Poniedziałek gdy zaświta,
Każdy się już z pracą wita;
I ty, synu, chociaż mały,
Pracuj pilnie dzionek cały.

Trzeci z rzędu idzie **Wtorek**.
Jeśli chcesz mieć pełen worek,
Pracuj żwawy i ochoczy,
Bo i to dzionek roboczy.

Środa, Czwartek, Piątek idzie:
Żyć jeżeli nie chcesz w biedzie,
Gdy się dzielić chcesz z rodziną,
Niech ci marnie dni nie płyną,
Niech myśl, ręka twa pracuje!

Zbliża się wreszcie **Sobota**,
Kończy się w wieczór robota,
A nazajutrz znowu czeka
Odpoczynek dla człowieka.

Lekcja I.

Bogactwa naturalne Polski.
Kopalnie.

Polska oprócz ziem urodzajnej posiada także, często niewyżytkowane, kopalnie, a przedewszystkiem obficie pokłady węgla kamiennego.

Tow. Młodzieży w Stanisławie

W drugie święto Bożego Narodzenia
i środe 26 grudnia br.

odegrany będzie w Stanisławie w zamkniętym
kółku w salce p. S. Sokolowskiego

TEATR

amatorski, składający się z następującego
programu:

1) **U żółtku w Betleem**

Jasełka w dwóch aktach.

2) **Korale**

sztuka w dwóch aktach na tle gwiazdkowem
osnuta.

3) **Podejrzana osoba**

arcywesoła krotoczwila w 1 akcie.

W przerwach deklamacje, monologi, ku-
plety, śpiew chórowy i na głosy oraz kon-
cert własnej orkiestry.

Początek o godz. 4-tej po południu. Wstęp
bezpłatny i tylko dla Polaków, mogących się
jako tacy wylegitymować. Dzieci niżej lat 14
muszą po drugiej sztuce wychodzić.

ZARZĄD

Towarzystwa Młodzieży polsko-
katołickiej w Stanisławie.

Gospodyni hotelowa

starsza, doświadczona osoba potrzebna od zaraz.
Zgłoszenia nadesłać należy z odpisem świadectw.

Jadwiga Czerlicka,

Hotel International, Olsztyn, ul. Dworcowa.

Włósy końskie i szczecinę kupuje dla
własnego
wyrobu M. Loéwy, fabryka szczotek, ul. Prosta 32.

**RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!**

Polecamy:

Maryański Kalendarz dla wszystkich

cena 50 fen., z przesyłką 65 fen.,

Regensburger Marienkalender

cena 75 fen., z przesyłką 85 fen.,

Bloczki = polskie i niemieckie

mały 15 fen., z przesyłką 20 fen.,

duży 40 fen., z przesyłką 50 fen.

ścianki od 20—100 fen.

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“.

W Sztumie w biurze Związku Polaków.

Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 fen. złotych.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej!

GROMNICE

poleca

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

*Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie*

wykonuje szybko i austownie

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej“

nego. Pokłady te leżą na pograniczu obu Ślązków, b. Królestwa i Galicji, tj. na rozdrożu trzech zaborczych potęg, które ten największy skarb ziemi polskich między siebie zgodnie rozdzieliły. Obszar węglowy zajmuje ogółem około 6000² z czego 3000 km² leży na Górnym Śląsku, 555 km² w b. Kongresówce, 1500 km² w zagłębiu Krakowskim, a około 1000 km² na Śląsku Cieszyńskim.

Jakość węgla co do składu chemicznego i wartości technicznej jest rozmaita. Śląsk Cieszyński ma węgiel tłusty, koksujący, węgiel chudszy ma Górny Śląsk, a słabszy co do siły cieplkowej jest węgiel z Królestwa i Galicji.

Wedle obliczeń geologów ogółem węglowe bogactwo ziem polskich wynosi 88 miliardów tonn, z czego wypada na Górny Śląsk 51 miliardów, na Cieszyńskie 11 miliardów, Krakowskie 21 i na Królestwo 5 miliardów. Ponieważ roczna produkcja przedwojenna wynosiła około 57,000,000 tonn obliczają że wystarczy Polsce na 1500 lat, (Niemcy [bez Śląska] mają 68 miliardów tonn węgla, Anglja 60). A prócz węgla czarnego ma Polska jeszcze węgiel młodszy brunatny kolo Częstochowy i Kalisza, na Podkarpaciu, na Podolu i w Poznańskim.

Rudy żelazne, nieobliczone co do ilości, znajdują się przeważnie w Królestwie w okolicy zagłębia Dąbrowskiego, Łudzie koło Częstochowy. Zawierają one 35—40% żelaza i tworzą cienkie pokłady w glinie.

Rudy cynkowe i ołowiane, spotyka się w sąsiedztwie terenów węglowych. Miedź znajduje się tylko w okolicy Kielc i Chęciu i to w niewielkich pokładach. Siarka kolo Krakowa, podobnie jak miedź, nieosiadała dotąd należycie zbadana i nie stanowi produkcji znaczniejszej.

Po węglu drugie miejsce u szeregu polskich skarbów kopalnianych zajmuje nafta i wosk, oraz gaz ziemny. Żyły naftonośne ciągną się przez całe Podkarpacie, od górnego Dunajca do Bukowiny, na długości około 400 km. często razem z woskiem. Przestrzeń naftonośna wynosi około 8000 ha i zawiera około 470,000,000 centn. metr. ropy.

Wosk ziemny najobficiej występuje w Boryslawiu, Wolance, Truskawcu, Dzwiniaczu, Staruni i Młotkowie.

Lekcja II.

Zoologia.

Do rodziny psów należą wilk i lis. Wilk pierwotnie był rozpo-
wszechniony w całej Europie oraz w północnej i średniej Azji. Postacią

swoją przypomina psa owczarka, jest jednak większy. Szerść jego jest bardzo gęsta, barwy szarej. Ciało wysmukłe, ogon puszysty i zwieszony. W Polsce obecnie jest prawie wytępiony, częściej spotkać go można na Litwie i w Rosji. Żyje pojedynczo lub parami, w zmię gromadami. Żywi się zwierzętami domowymi, w najgorzszym razie roślinami, gdy jest bardzo wygłodzony napada nawet na ludzi.

Lis. Lis postacią i wzrostem przypomina psa średniej wielkości. Głowa jego jest bardziej wydłużona, nogi krótkie, oczy ukośne o wyrazie chytrym, posiadają źrenicę podługową wskazującą na to że on jest drapieżcą nocnym. Ogon lisa jest długi i puszysty. Szerść gęsta, miękka, żółtoczerwona, pod brzuchem biaława. Krótko odstające uszy są w ciągłym ruchu. Sluch i węch u lisa są również dobrze rozwinięte, jak u psa. Na górnej wardze, podobnie jak u kota, znajdują się wąsy, działające jak macki. Na polowaniu jest nader ostry i cierpliwy. Przebiegłość, chytryść i podstępność lisa stały się nawet przysłowionymi. Lis zamieszkuje całą północną półkulę, żyje w głębokich norach; żywi się myszami, ptakami i chętnie napada na ptactwo domowe.

Złota rybka.

(Baśń).

(Ciąg dalszy.)

Wraca rybak do swojej żony i cóż widzi? — Oto śladu niema chaty, ale stoi dwór bogaty; na podwórku służby tłumy; i ekonom i karbowy, i lokaje i kuchci. A na ganku jego żona, w aksamity wystrojona, w kapeluszu ze wstęgami, i z kwiatami i z piórami. Na palcach świecą pierścienie, w kolczykach drogie kamienie — patrzy dumnie i wspaniale, pęścią grozi, wykrzykuje, swojej służbie rozkazuje. Więc mąż ją pokornie pyta:

— Jasna pani, moja żono,
Czy jesteś zadowolona?

Baba groźnie brwi zmarszczyła:

— Jak śmiesz, dziadu, do swej pani tak przemawiać poufale?
Precz mi z oczu! marsz do stajni!